Nr. 36. Dnia 5 lutego. Środa. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1890 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a; nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Agaty P. M.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 37.		Wschód księżyca o godzinie 6 minut 25 w.		Niedziela:	Apolonji P. M.
Czwartek:	Doroty P. M.	Zachód „ „ 4 „ 52.		Zachód „ „ 8 „ 20 r.		Poniedz.:	Scholastyki Panny.
Piątek:	Romualda Opata.	Długość dnia godzin . . . 9 „ 15.		Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 0.		Wtorek:	Saturnina M.
Sobota:	Jana W. i Emiljana.	Przybyło „ „ . . 1 „ 37.		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 3 R.		Środa:	Gaudentego B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Witosławy, jutro Dobrochny.

Zgromadzenia: Nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów likwidującego się warszawskiego Towarzystwa fabryki stali. (Lokal Towarzystwa przy ulicy hr. Berga № 9—10 rano.)—Posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Sesja zgromadzenia piernikarzy. (Mieszkanie starszego, Kapitulna 8—5 po południu.)—Posiedzenie członków rady gospodarczej archikonfraternji literackiej. (Kancelarja archikonfraternji, Ogrodowa 23—6 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa rzeźb konkursowych. (Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do 4-ej po poł.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa szkiców. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Odczyty: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego i wprowadzonych przez nich gości pogadanka p. J. Kaczyńskiego „O warzywnictwie w inspektach". (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7 wieczorem.)

Zabawy: Bal na dochód szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja. (Sale ratuszowe—10 wieczorem.)

Koncerta: Wieczór zwyczajny Towarzystwa muzycznego. (Sale redutowe—8 wieczorem.)

Teatra: W i e l k i: dziś „Król Lear", jutro „Lunatyczka" (występ gościnny panny Elly Russel i p. Władysława Millera);— R o z m a i t o ś c i: dziś „Kwiat z Tlemcenu" i „Durand i Durand" (występ gościnny p. Mieczysława Frenkla), jutro „Myszka" (występ panny Heleny Zimajerówncj); — M a ł y: dziś „Nanon", jutro „Piękna Helena". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2052 kop. 78. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 2-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj dzienników petersburskich do ministerjum dóbr państwa wniesiono projekt zorganizowania na wielką skalę w guberniach południowo-zachodnich suszarni owoców w celu rozpowszechnienia ich za granicą.

= Komisje, dozorujące budowy szosy kosztem skarbu, ze stacji Żabinka kolei moskiewsko-brzeskiej i poleskiej (w pow. brzesko-libawskim), do osady Janowa w pow. konstantynowskim oraz z Bielska do tejże osady, otrzymały zawiadomienie, iż sieć nowych szos w okolicach Buga, pomiędzy Brześciem Litewskim i pow. tysmolskim zostanie rozwinięta w kilku nowych kierunkach. Część szosy bielsko-janowskiej w granicach powiatu konstantynowskiego została oddana pod opiekę zarządu gubernjalnego siedleckiego, który na usypanie szutru i kupno narzędzi dla dróżników wyznaczył po raz pierwszy sumę rs. 2,594 kop. 22.

= Według *Lib. Ztg.*, kolej libawo - romeńska przejdzie dopiero w r. 1892-im, tj. w terminie kontraktowym, na własność skarbu aaństwa.

= Dyrekcje wszystkich kolei otrzymały zawiadomienie, iż w razie choroby pasażera, stającej na przeszkodzie do dalszej podróży, zawiadowca stacji winien zalecić zwrot pasażerowi ceny biletu z potrąceniem należności za przejechaną przestrzeń. Jeżeli pasażer z własnej winy pozostał na stacji lub był zatrzymany skutkiem nieodpowiedniego zachowania się, zwrot pieniędzy nie jest obowiązkowym.

= Roboty regulacyjne na Wiśle i Sanie w pobliżu granicy austrjackiej mają być prowadzone na większą skalę, a to wskutek porozumienia się władz austrjackich z tutejszym okręgiem komunikacji. Roboty regulacyjne już w części są wykonane na przestrzeni od granicy austrjackiej do Zawichostu, kosztem prawie półtora miljona rubli, w czasie od roku 1881-go do r. z. Objęte kosztorysem prace pociągną za sobą koszt trzech miljonów rubli i to tylko na terytorjum Królestwa Polskiego. Czas trwania robót oznaczono w przybliżeniu na pięć lat czasu. W okręgu komunikacji przygotowane są plany i kosztorysy na nową serję robót regulacyjnych pomiędzy Nowo-Aleksandrją a Zawichostem, których wykonanie kosztowałoby 7 miljonów rubli, wskutek czego roboty owe odłożono na czas dłuższy.

= Z powodu zmiany taryf oraz skasowania komunikacji bezpośredniej towarów na kolei wiedeńskiej okazała się potrzeba zwiększenia służby ekspedycyjnej przez naznaczenie kilkunastu nowych djetarjuszy, którzy wybrani zostali z pomiędzy bezpłatnych aplikantów telegrafu.

= Wczoraj nowo mianowany naczelnik telegrafu kolei nadwiślańskiej, p. Walerjan Wołowski, wspólnie z naczelnikiem telegrafu kolei wiedeńskiej, inżenierem Grabowskim, i przy współudziale inspektora oddziałowego rządowego, inżeniera, p. Wurcla, naradzali się nad zaprowadzeniem udogodnień w korespondencji telegraficznej, wymianie depesz oraz zastosowaniem jednostajnej sygnalizacji pociągów.

= Na kolei wiedeńskiej w każdym pociągu osobowym zaprowadzone zostały przenośne apteczki, pod nadzorem konduktora bagażowego (pak-majstra) zostające.

= Naczelnicy wydziałów i oddziałów kolei wiedeńskiej otrzymali polecenie, aby wszelkie okólnikowe rozporządzenia, wydawane przez nich podwładnej służbie, w pięciu egzemplarzach przedstawiane były bezwłocznie dyrekcji, a to dla zakomunikowania inspekcji rządowej kolei.

= P. o. oberpolicmajstra polecił stosować następującą instrukcję meldunkową: a) dozorcy rewirowi mają codziennie od właścicieli lub rządców domów odbierać kartki meldunkowe i po sprawdzeniu z księgami ludności oraz dowodami legitymacyjnemi obowiązani są tegoż dnia składać je w kancelarji cyrkułowej; b) urzędnicy w cyrkułach po zapisaniu kogo należy do ksiąg lub wykreśleniu powinni bezwarunkowo również tego samego dnia kartki meldunkowe odesłać do biura adresowego; c) rubryki kartek winny być wszystkie wypełnione, poprawki lub podskrobania nie są dopuszczane; d) numera pozycyj ksiąg ludności, prowadzonych w kancelarjach cyrkułowych, mają się w zupełności zgadzać z numerami pozycyj ksiąg, prowadzonych przez właścicieli domów.

= Dowiadujemy się, iż niezadługo, z nastaniem pory ciepłej, wydaną zostanie decyzja, mocą której na ulicach, skanalizowanych według nowego systemu (kanały zbudowane do końca roku 1889-go), zabronione będzie stanowczo oczyszczanie dołów kloacznych przez czerpanie kubłami, jak się to odbywa w wielu domach, używanie zaś aparatów systemu Bergera dozwolone zostanie tylko w nocy, pomiędzy godz. 10-tą wiecz. a 5-tą rano. Wniosek obowiązkowego zasypywania dołów kloacznych proszkiem torfowym,

---

48)

ONA.

POWIEŚĆ

przez

MARJĘ RODZIEWICZ.

(Dalszy ciąg.)

Gdy się zbudziła, wielki był dzień na świecie. Sewer już nie spał i patrzył na nią bezmyślnie. Mamka wygrzewała pod kożuchem stare kości.

— Kostuśka!—rzekła radośnie.—Nie pójdziemy już!

— Nie, chwała Bogu, ale roboty huk! Odpoczywajcie teraz, już ja sama wszystkiemu dam rady!

— Chata od mojej nie lepsza! Pamiętasz w Podgaju!

— Lepsza, bośmy w niej razem.

— Daj Boże w niej pozostać! Pan ekonoma pewnie przyszle, żeby obchód pokazał i z granicą zapoznał. Czy pójdzie?—wskazała Sewera.

— Pójdzie ze mną.

— A jak posadzenie powezmą jakie?

— A jakież? Byłem granicę poznała, będę sama pilnowała.

— A jakże ty biedna dasz radę szkodnikom, chłopom. Jeszcze cię gdzie zabiją. Oj doloż, dolo! Wykryje się wszystko prędko i wypędzi pan.

— Jak Bóg da! Już nam gorzej nie będzie, jak było. A może on się poprawi. Czasem mnie się zdaje, że oczy ma lepsze, i jakby co rozumiał.

Usiadła obok Sewera, dała mu do rąk miskę kaszy i łyżkę, i uśmiechając się doń słodko, gwarzyła z cicha.

— Teraz już się czasem odezwie do sensu. Byle trochę wytchnienia i spokoju. Może się już Bóg nad nami zlitował, może ten Jezus, co się narodził, o nas wspomni. Nie godzi się nam dzisiaj się skarżyć, a tylko dziękować. Nie głodnyś, biedaku? siądźże przy ogniu, nie odejdę daleko, będę blisko ciebie.

Cały dzień porządkowała chatę. Znalazła w sieni trochę gliny, pozatykała nią szczeliny ścian i drzwi, jak potrafiła, zlepiła i osmarowała piec. Na strychu też parę desek, a koło studni parę grubych polan. Zrobiła z tego pierwotny stół i ławkę pod ścianą.

Całodzienny ogień ogrzał izbę, a ich ogrzał spokój dawno nieznany. Siedzieli tak we troje długo wieczorem. Mamka pilnowała pieca, Kostusia przy świetle drzazgi łatała odzież, Sewer na ręce jej bezmyślnie patrzył.

— Żeby lnu trochę, tobym przędła—westchnęła stara, już tęskniąc za ulubioną robotą.

— Len? — uśmiechnęła się Kostusia. — Zkąd go tu dostać? Tu nigdzie ni wsi, ni domu, człowieka na pokaz.

— A ty, zuzulo, jakbyś temu rada była.

— A rada! Nie zobaczy nikt jego nędzy, nie powie nikt bolącego słowa.

— Bez roboty i twarzy człowieczej trudno wyżyć. Pójdę ja do dworu temi dniami.

— Czego? Mało wam drogi było!

— Bo mnie ten ekonom trapi. Wyrozumieć go muszę, by nas precz nie wygnał. Już ty się o mnie nie lękaj. Duchem się sprawię i lnu przyniosę. O Jezu, o Jezu, co tu za głusza okropna.

— Dobra!—szepnęła dziewczyna, po ścianach pozierając — wróble gorsze gniazda mają na zimę, a przecie cały dzień świergocą. Czy my Bogu mamy być gorsi sercem od ptaszków bezrozumnych?

Mamka umilkła zawstydzona. Nazajutrz jednak wczesnym rankiem wybrała się do dworu. Kostusię pod wieczór, gdy się stara spóźniała, strach zdjął. Wyszła aż do zasp na spotkanie. Wlókł się za nią jak cień Sewer. Z radością zauważyła, że patrzył i on także na ślad sanek, wiodący do ludzi.

— Nie widzisz mamki? — pytała go, uśmiechając się łagodnie—zaraz się pokaże! Bo to nasz dom teraz. Dobry, stary pan go nam dał. W domu ciepło, w domu cicho! Za to panu będziesz służył, lasu pilnował! Będziesz, Sewer?

Biedak potakiwał głową.

— W domu tym wyzdrowiejesz, bieda minie. Podoba ci się nasz dom? Dobrze ci?

Sewer rękę podniósł i coś daleko pokazał. Widocznie nie mógł, czy nie lubił mówić. A jednak poznał i zobaczył mamkę. Ona to była, obładowana, zmęczona, ale z dobrą miną. Zeszli się i powitali radośnie.

— Jakby was, mamko, rok nie było, taka nuda i niepokój — rzekła Kostusia, odbierając jej część pakunków. — Nawet i nasz biedak po kątach was szukał, a teraz pierwszy spostrzegł i mnie wskazał. Pamięta was!

Mamka pogładziła milczącego po głowie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

jako nie dający się wszędzie zastosować, wobec bliskiego zupełnego skanalizowania wszystkich domów, został odrzucony.

= Wartość rur żelaznych ze starej sieci wodociągowej, szluz, kranów i hydrantów, dobywanych z ziemi, po rozpoczęciu czynności nowej sieci rur wodociągowych, według opinji znawców-techników ocenioną została do sprzedaży przez licytację publiczną na sumę rs. 30,000, koszt wszakże dobywania i oczyszczania rur ze szlamu i rdzy, aby były zdatne do sprzedaży, wyniesie rs. 13,000. Osiągnięty więc z tego źródła czysty zysk rs. 17,000, według zapadłej decyzji komitetu kanalizacyjnego, użyty będzie na układanie rur wodociągowych nowej sieci w odległych dzielnicach, nie objętych planem robót.

= W sprawie magistratu z właścicielem domu nr. 447 na rogu Krak.-Przedmieścia i Nowomiodowej, sąd okręgowy polecił członkowi swemu, p. Bonnetowi, obejrzeć wraz z biegłymi całą tę posesję dla oznaczenia przyczyny uszkodzeń murów wspomnianego domu. Komisja przygotuje szczegółowy opis obecnego stanu posesji i sporządzi kosztorys przeróbek niezbędnych. Stosownie do obowiązującego prawa, strony interesowane mają przedstawić biegłych, na których wspólnie się zgodzić powinni, w razie bowiem przeciwnym biegłych sam sąd wyznaczy. Obronę magistratu wnosi za miastem prokuratorja przez obrońcę swego, p. Kasprzyckiego. Na biegłych ze strony magistratu podani zostali: inżenier-budowniczy p. Kazimierz Loewe, oraz budowniczowie: pp. Feliks Zygadlewicz, Adolf Schimmelpfenig, Konstanty Wojciechowski, Władysław Marconi i Edward Lilpop. Nadto do objaśniania sprawy i udzielania potrzebnych informacyj sądowi w tej sprawie, magistrat delegował starszego budowniczego miasta, p. Cichockiego.

= Wczoraj w war. Tow. dobr. odbyło się posiedzenie wydziału ekonomicznego. Postanowiono: ogłosić licytację na wydzierżawienie sklepów, w gmachu Towarzystwa na Krakowskiem-Przedmieściu i ulicy Bednarskiej istniejących, za sumę roczną rs. 3,000; dalej postanowiono wypłacać: p. Soroczyńskiemu, majstrowi introligatorskiemu, rs. 45 za naukę tego rzemiosła i utrzymywanie wychowańca, Jana Kwaśniewskiego; wreszcie zezwolono właścicielowi domu nr. 2647a, na którym jest zapis dla Tow., podnieść przyznaną przez magistrat należność za wynikłą tam pogorzel, w sumie rs. 1,400.

= Do grona rady opiekuńczej ubogich cyrkułu III-go zaproszeni zostali: pani Amelja Andrin, pp.: Wilhelm Bartelmus, Henryk Constädt, dr. Tadeusz Kowalski, Gustaw Sennewald, Stefan Spiess, Hugo Seydel i Paweł Seydel.

= W piątek odbędzie się posiedzenie członków Towarzystwa opieki nad biednemi matkami pod przewodnictwem p. Konstantowej Górskiej.

= Posiedzenie komisji przyrodniczej warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego przypada d. 6-go lutego r. b. Na posiedzeniu dr. A. Zalewski przedstawił „Przyczynek do flory lipnowskiego", a p. St. Sietkiewicz mówić będzie „O kongresie geograficznym w Paryżu".

= Z Adrjanopola piszą do nas: Dnia 19-go stycznia r. b. zmarł tu oficer wojsk tureckich, następnie urzędnik przy kompanji wschodniej kolei, Jan Gryglaszewski. Zarząd wspomnianej kompanji w Adrjanopolu zatrzymuje w depozycie pozostałe po zmarłym około 150 lirów tureckich (około 3,000 franków), po które zgłosić się zechcą w ciągu roku prawni spadkobiercy zmarłego, który testamentu nie zostawił. Nieboszczyk pochodził z Królestwa, jak się zdaje, z lubelskiego albo z podlaskiego.

= W dalszym ciągu na tombolę artystyczną następujące osoby nadesłały fanty: pp. Marja Brujewicz, Bronisława Chraszczewska, Helena Marczelówna, Walerja Golińska, Marta Malinowska i Adolfina Zimajerowa, oraz pp. Karol Miller, Kazimierz Wieman, Józef Wiśniakowski, Wincenty Piskiewicz, Albert Glesser, Rudolf Evest, Stanisław Thalgrün, Jan Nowak, Lourse, Józef Watke, Maksymiljan Goldstaub, Juljan Wieniawski, Edmund Makowski, Artur Lessel, Stanisław Radau i Michał Przysiecki.

= Z powodu wyjazdu za urlopem dyrektora kancelarji gubernatora warszawskiego, p. Katkowa, obowiązki tegoż spełnia p. Tymiński.

= Znany w kołach towarzystwa tutejszego p. Stanisław Znamierowski, rejent w Gorlicach, właściciel posiadłości Bicz, niegdy rezydencji królewskiej, i 2-ch hoteli w Krynicy, w powrocie z Warszawy, dokąd w zeszłym tygodniu na dzień jeden przyjechał dla odwiedzenia znajomych, w wagonie uległ nagle sparaliżowaniu, wskutek czego z porady doktorów zatrzymał się w Skierniewicach. Nazajutrz jednak, pomimo przeciwnego zdania lekarzy, udał się w dalszą drogę z powrotem do domu. Według odebranych wiadomości stan zdrowia p. Z. dotychczas się nie poprawił.

= Bawi w Warszawie książę Michał Radziwiłł, przybyły z Nieświeża.

= **Z teatru i muzyki.**

* Pierwszy w r. b. piątkowy wielki koncert orkiestry zapowiada się nadzwyczaj zajmująco, zarówno ze względu na program, jak i dyrektorów orkiestry.

Będzie nim, jak wiadomo, Maurycy Moszkowski, jeden z najlepszych dziś kapelmistrzów.

Między innemi usłyszymy: suitę na wielką orkiestrę (pierwszy raz wykonywana), pierwszą część symfonji „Joanna d'Arc", muzykę baletową i preludjum z opery „Boabdil", wykonane pod dyrekcją kompozytora w r. z. w Towarzystwie muzycznem.

Solistą wieczoru będzie wysoce utalentowany skrzypek, p. Karol Gregorowicz.

Odegra on koncert skrzypcowy Moszkowskiego.

* Dzisiejszy wieczór Towarzystwa muzycznego zapowiada się nader interesująco.

Przypominamy, że w koncercie, urządzonym staraniem p. Paprockiego, przyjmie udział: sympatyczna śpiewaczka Pattini, p. Święcicka, Pławińska, p. Jan Karłowicz oraz kwartet męski.

* Na sobotni koncert w Towarzystwie muzycznem rozkupiono już prawie wszystkie bileta.

Pozostają jeszcze tylko bilety 5-rublowe, galerjowe i bilety wejścia.

= **Ze sztuki.**

* Salon Krywulta będzie w dniu dzisiejszym dla publiczności zamknięty.

Od jutra ukaże się szereg obrazów: Spitzera, Gabrjela Maxa, Kellera, Dahla, Pochwalskiego i wielu innych.

* Wystawa konkursowa rzeźby w gmachu Towarzystwa sztuk pięknych trwać będzie do dnia 30 go b. m.

* Wystawa prac uczennic szkoły malarskiej L. Wiesiołowskiego będzie otwartą w dniu jutrzejszym w salonie Krywulta.

= Rzeźba stosowana.

Fabrykacja wyrobów terrakotowych, służących do użytku praktycznego, znajduje coraz większą liczbę pracownic.

Nowy przemysł artystyczny, wprowadzony u nas przez panią Andriolową, znowu znalazł zręczne i zdolne przedstawicielki w osobach pań: Reindelowej i drowej Lubelskiej.

Znaczny dobór terrakot wyrobu trzech powyższych artystek wystawiony został w salonie współki artystycznej na Nowym Świecie.

= Odbiór przedmiotów.

Przy odbiorze okazów z wystawy starożytności, wedle postanowienia komitetu Muzeum, zachowany będzie następujący porządek:

Wystawca, chcąc odebrać swój przedmiot, winien zameldować kancelarji Muzeum, która ze swej strony oznaczy dzień i godzinę wydania właściwych okazów.

Odbiorca przy otrzymaniu przedmiotów winien złożyć posiadany kwit.

Od porządku tego kancelarja dla nikogo ustępstw robić nie może.

= Wystawa rzemieślnicza.

Następujące firmy nadesłały jeszcze deklaracje na przyszłą wystawę rzemieślniczą, otwarcie której ma nastąpić w d. 1-ym marca r. b.:

A. Chodowiecki z Warszawy — księgi buchalteryjne, albumy, portfele i t. p. wyroby ze skóry; Karol Plage z Warszawy —laski i różne oprawy do lasek i parasolek; Antoni Augustynowicz z Warszawy — osie żelazne powozowe, modele różnych systemów osi, oraz drobne wyroby żelazne tokarskie; M. Brabander i sp. z Warszawy—korki do butelek; Juljan Klingholz z Warszawy—przybory myśliwskie skórzane, torby, ładownice, kufry i futerały do broni; Wincenty Sikorski z Kalisza — dziewięć par damskiego obuwia i siedem męzkiego; Gabrjel Waliszewski z Warszawy—wyroby bednarskie; Leopold Szlesinger z Warszawy—gorsety; Marja Drasz z Warszawy — biżuterję ze sztucznemi kamieniami; Jan Kammerer z Łodzi — posadzki masiw i fornierowane; Stanisław Szwarc z Warszawy — wyroby pończosznicze; Samson Pokrójski z Grajewa — szelki taśmowe i gumowe, podwiązki oraz taśmy; Ferdynand Dąbrowski z Łomży—wyroby stolarskie; Franciszek Witkowski z Łomży—wyroby stolarskie; Jan Erchard z Łomży — różnego rodzaju szczotki; Izydor Weinstein z Łomży — wyroby rzeźbiarskie; Szymon Szefer z Łomży — zamek wpuszczany z klamkami do drzwi dubeltowych; Dmitry Kabanow z Łomży—wyroby złotnicze i grawerskie; Szymon Ciesielski z Łomży—wyroby jubilerskie; Chaim Wyszowaty z Łomży—wyroby jubilerskie; Józef Januszewski z Łomży — kamasze męzkie i damskie; Marceli Mróz z Łomży—buty długie i parę kamaszy męzkich; Maksymiljan Jarnuszkiewicz z Łomży — wyroby rękawicznicze; Leon Kozłowski z Łomży — pomnik granitowy polerowany; Wiktor Bagieński z Łomży — wyroby introligatorskie; Edmund Suchcicki z Łomży—przedmioty krawieckie; Franciszek Starzycki z Łomży—przedmioty krawieckie; Karol Sommer z Warszawy — wyroby żelazne powozowe; Bernard Grosglik z Warszawy — galanterja skórzana; Aleksander jun. ks. Lubecki z Ćmielowa—piece, porcelana i naczynia gospodarskie kamienne; Aleksander ks. Drucki-Lubecki z Warszawy—wełna leśna i szarpie leśne; Kleiner i Bokmeyer z Mödling pod Wiedniem—materjały przeciw wilgoci.

Deklaracje na wystawę przyjmuje w dalszym ciągu kancelarja Muzeum włącznie do d. 20-go b. m., od dnia zaś 25-go b. m. same okazy, które w miarę dostawy, będą układane we właściwe szafy lub gabloty.

= Na kolei wiedeńskiej.

Wczorajsza sesja rad zarządzających kolei warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej trwała z górą osiem godzin.

Obradowano pod przewodnictwem prezesa rad jenerała Palicyna, prawie w pełnym komplecie członków, na posiedzenie bowiem nie przybył jedynie p. Lysen.

Nieobecny zaś p. Henryk Święcicki ustanowił zastępcę w osobie p. Bardzińskiego.

Obecnie więc byli nadto pp.: Leopold Kronenberg wiceprezes, Konstanty Górski, Stefan ks. Lubomirski, Feliks hr. Czacki, Leon Krysiński i Guillot.

Przedmiotem narad był głównie wniosek co do skupu kolei bydgoskiej przez Towarzystwo drogi wiedeńskiej.

W sprawie tej rada zarządzająca do ostatecznego wniosku, któryby mogła postawić na zebraniu ogólnem akcjonarjuszów, nie przyszła, posiedzenie jednak miało ważne znaczenie wyjaśniające.

Odczytano liczną w tym przedmiocie korespondencję akcjonarjuszów zagranicznych i dyskutowano nad punktami projektowanego układu.

Większość tych punktów wywołuje protesty ze strony akcjonarjuszów zarówno krajowych, jak zagranicznych, przypuszczać wszakże należy, iż w drodze wzajemnych ustępstw porozumienie nastąpić może.

Wniosek co do skupu będzie jeszcze przedmiotem dalszych seryj rad zarządzających.

Drugim przedmiotem obrad—był projekt reorganizacji wydziału gospodarczego, zatwierdzony przez radę w ten sposób, jak pisaliśmy w numerze niedzielnym *Kurjera*.

Reorganizację uchwalono, przyczem wszyscy urzędnicy, ustępujący z wydziału gospodarczego, znajdą posady w innych wydziałach.

Bez miejsca pozostanie 5 osób, które wysłużyły już pełną emeryturę i pozostawały na służbie wbrew ustawie kasy urzędników; i ci jednak przez 2 lata pobierać będą połowę pensji dotychczasowej.

= U cyklistów.

W nadchodzący piątek na ślizgawce w Towarzystwie cyklistów odbędzie się druga maskarada na lodzie.

Towarzystwo cyklistów, zachęcone powodzeniem podobnych zabaw, stara się je urozmaicać niespodziankami.

Ponieważ wiele osób, oddających się sportowi łyżwiarskiemu, nie może korzystać w dnie powszednie ze ślizgawki dla braku czasu, Towarzystwo cyklistów od dziś zaprowadza na swoim torze ślizgawkowym oświetlenie elektryczne.

Zapowiedziany przez Towarzystwo konkurs łyżwiarski nie odbędzie się jutro.

Nowy termin nie został jeszcze oznaczony.

Powodem odłożenia konkursu jest brak dobrego wobec lekkich przymrozków lodu, wymaganego przez warunki konkursu.

Dotychczas do współzawodnictwa zapisało się kilku panów i trzy panie, z których jedna aż z Piotrkowa.

= Na wzór Paryża.

Właściciel pewnej restauracji zamierza z wiosną otworzyć kawiarnię na wzór podobnych zakładów przy bulwarach paryskich.

Nowość będzie się zasadzała na salonie letnim, który ma być urządzony wprost na chodniku.

Projekt przedstawiono władzy policyjnej.

= Z Wisły.

Poziom Wisły przez dzień wczorajszy jeszcze obniżył się o 1¼ stopy.

O godzinie 5-ej wieczorem wodomiar wskazywał 6 stóp 9 cali.

= Niewykonany zapis.

Przed paru laty donosiliśmy o znacznym zapisie ś. p. Antoniny z Pilatowskich Brodziczowej, zmarłej w Turynie.

Właścicielka majątku ziemskiego w powiecie kobryńskim, gubernji grodzieńskiej, zapisała około 300,000 rs. na budowę szpitala dla obłąkanych we własnym majątku.

Testament był jaknajformalniej sporządzony przed notarjuszem turyńskim i posiadał legalizację ambasady russkiej.

Wykonawcą ostatniej woli ś. p. Brodziczowa mianowała swego krewnego, p. Rafała Suszyńskiego.

Zapomniano wszakże, iż żyjący syn testatorki, p. Michał Brodzicz, lubo od lat 15-tu przebywał w domu zdrowia w Calette, jako nieuleczalnie obłąkany, może wyzdrowieć.

Z tego powodu wykonanie testamentu zostało wstrzymane, a jak obecnie, cały zapis upada.

P. Michał Brodzicz, według opinji, stwierdzonej pięciu podpisami lekarzy, w miesiącu lipcu r. z. opuścił zakład, jako zdrów umysłowo.

Zapadł jednak już we wrześniu na chorobę serca i w d. 26-ym października zmarł w Turynie na *pericorditis*.

Przed śmiercią cały majątek zapisał rodzinie, nic o testamencie matki nie wspominając.

= Niezwykłe podrzucenie.

Mieszkaniec tutejszy, p. R., bawiąc w początkach zeszłego miesiąca we Wrocławiu, przeczytał ogłoszenie tej treści:

„Uprasza się osobę poważną, jadącą do Warszawy, o zabranie pięcioletniego chłopczyka do babki; koszta podróży będą doręczone i w razie żądania wynagrodzenie za opiekę."

Pan R. złożył ofertę, oświadczając, iż bezinteresownie gotów jest zrobić przysługę.

Jakoż w d. 12-ym stycznia zabrał z sobą malca, pozostającego na opiece u ciotki; chłopiec miał być oddany babce, Karolinie Wolfowej, zamieszkałej pod nrem 3-im przy ulicy Elektoralnej.

Adres okazał się fikcyjny, gdyż osoby z tem nazwiskiem oraz imieniem pan R. w Warszawie nie odnalazł.

Chłopczyk o przeszłości swej nie potrafił dać żadnych wskazówek.

Przypadkowy opiekun odwiózł malca z powrotem do Wrocławia, gdzie jednak mniemanej ciotki nie mógł odnaleźć.

Policja miejscowa prowadzi śledztwo, o którego rezultacie pan R. będzie zawiadomiony.

Chłopczyk mówi doskonale po polsku, a słabo po niemiecku i, zdaje się, jest dzieckiem zamożnych rodziców.

= Nowe oszustwa.

Od pewnego czasu warszawscy oszuści, nie znajdując dla siebie dostatecznego pola działalności w mieście, probują wyzyskiwać łatwowierność wieśniaków.

Dwa takie oszustwa zdarzyły się świeżo w powiecie błońskim.

Do kolonisty Jana Janezaka we wsi Krosna przyszedł jakiś młody człowiek, przyzwoicie ubrany, oznajmiając, że w oddziale Banku państwa złożono dla Zamczaka 1500 rs.

Uradowany kolonista bezzwłocznie ze zwiastunem dobrej nowiny przyjechał do Warszawy i tu, przed gmachem Banku, po wypłaceniu nieznajomemu żądanych 20 rs., otrzymał jakieś papiery, które się okazały makulaturą.

Kolonista znowu ze wsi Drociny, Mateusz Rutkowski, był przezorniejszy, lecz również został wyzyskany w podobny sposób.

Oszuści nie mogli być nawet odszukani, gdyż poszkodowani nazbyt późno zameldowali o swej stracie naczelnikowi straży ziemskiej.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Sliskiej nr. 22 Rochowi Czerwińskiemu z poddasza skradziono kilkadziesiąt sztuk bielizny. — Z mieszkania Justyny Bachterowej przy ul. Zelaznej nr. 72 skradziono różną garderobę wartości kikudziesięciu rubli. — W jednem z mieszkań przy ul. Gnojnej nr. 5 ujęto dwóch złodziei na kradzieży przedmiotów; są to: S. E. i Sz. W. — Z mieszkania Stanisława Hożelewskiego przy ul. Bednarskiej nr. 23 skradziono portmonetkę z kilkunastoma rs. — Z piwnicy domu nr. 35 przy ul. Freta Walerjanowi Łepkowskiemu skradziono zapasy konfitur, soków i 15 butelek win. — Z otwartego mieszkania Barbary Grabskiej przy ul. Długiej nr. 12 skradziono kilka sztuk płótna, atłasu i t. p. do wyrobu kwiatów. — Zamieszkałemu przy ul. Chłodnej nr. 18 Józefowi Michniewiczowi skradziono różne przedmioty i zegarek srebrny; kradzieży dopuścił się Aleksander S., którego ujęto. — Z otworzonego wytrychem poddasza domu nr. 14 przy ul. Miedzianej Fajdze Igielsonowej skradziono bieliznę z cyframi P. F. wartości 55 rs. — Zamieszkałej na Lesznie nr. 18 Bronisławie [illegible]merskiej z kufra skradziono gotówkę 25 rs.

= Udaremniona ucieczka.

Kupiec Wolfinger powierzył wczoraj 16-letniemu siostrzeńcowi 2,300 rs., celem wniesienia ich do banku handlowego.

Chłopiec, korzystając ze sposobności, postanowił z pieniędzmi wuja uciec.

Zamiar ten jednak udaremniono, gdyż chłopiec został ujęty na dworcu kolei terespolskiej przed samym odeiściem pociągu.

= Odebrany łup.

W dniu onegdajszym ujęto znanego złodzieja pobytowego, przy którym znaleziono pożyczkę premiową serji 14,551 nr. 21 z 11-ma kuponami, imperjał złoty, zegarek złoty męzki nr. 80,739 z cenną dewizką, spinki, portmonetkę i różne drobiazgi.

Osoby poszkodowane mogą za udowodnieniem przedmioty powyższe odebrać w biurze wydziału śledczego.

= Uratowany.

W dniu wczorajszym Maksymiljan Franiszkin, liczący 15 lat wieku, dobywając wodę z Wisły naprzeciwko domu pod nr. 37-ym na Solcu, stracił równowagę i wpadł do rzeki, a uniesiony prądem wody, zaczął tonąć.

Widząc to, policjant Zaleski rzucił się do wody i chłopca, w stanie bezprzytomnym lecz żywego, na brzeg wydobył.

= Niebezpieczna zabawa.

W dniu wczorajszym u państwa M. na ul. Królewskiej, podczas zabawy z fajerwerkami pokojowemi, 6-letni chłopczyk rzucił na głowę 14-letniej siostry zapaloną racę.

W jednej chwili zajęły się włosy.

Kilka osob starszych podążyło z ratunkiem i ogień stłumiło, dziewczynka jednak poniosła bolesne poparzenia na twarzy, głowie i rękach.

+ Potrzeba szkoły.

Piszą do nas z Radomia:

„Miasto nasze chętnie zalicza się do większych i istotnie co do liczby ludności jest czwartem z rzędu w Królestwie, wzrasta zaś szybko, zwłaszcza od czasu wybudowania kolei.

Mimo to przecież brak jednego zakładu, bez którego większe miasto obchodzić się nie może, a zakładem tym wyższa szkoła dla dziewcząt.

Takiej szkoły u nas nie ma, wskutek czego rodzice muszą córki swe kształcić w domu, albo posyłać do Warszawy.

I jedno i drugie jest nader kosztowne, więc dla małej tylko liczby mieszkańców Radomia przystępne.

Ale cóż mają robić ludzie mniej zamożni?

Szkoła żeńska prywatna nie tylko utrzymać się u nas, ale nawet na świetne powodzenie liczyć może.

Sądzę, że list ten zachęci nauczycielki warszawskie; zapraszamy je do Radomia.

Może ogłoszenie tego listu w *Kurjerze* przyczyni się do usunięcia dotkliwego dla nas braku szkoły, należy bowiem zwrócić jeszcze uwagę także i na to, że Radom posiada okolicę stosunkowo dość zamożną i że same miasteczko Bzin dostarczyć może kilkanaście, a choćby tylko kilka uczenic."

+ Echa kaliskie.

Korespondent nasz z Kalisza donosi pod datą 1-go lutego:

„Wyjątkowo cicho upływa w mieście naszem karnawał tegoroczny: dość powiedzieć, że przez ubiegły miesiąc, wyjąwszy balu w ratuszu, nie było ani jednej, nietylko publicznej, ale nawet prywatnej zabawy.

Fortepianista, p. Józef Śliwiński, wystąpił tu z dwoma koncertami i doskonałą pod wszelkiemi względami grą swoją w zachwyt wprawił prawdziwych amatorów muzyki.

Piwnicę po ś. p. Szymanowskim rozebrali na licytacji przeważnie kupcy miejscowi, dużo też nabyli i obywatele okoliczni.

Ogółem sprzedano wina za 17,000 rs."

+ Niezwykłe samobójstwo.

Korespondent nasz z Zamościa opisuje następujący wypadek samobójstwa:

„We wsi Łabunie włościanie, przechodzący około małej studzienki, znajdującej się około jednej z chat, usłyszeli jęki, wydobywające się jakby z pod ziemi.

Któryś z więcej przytomnych zajrzał do studni i dostrzegł tam człowieka w pozycji skulonej, który większą częścią korpusu znajdował się nad wodą.

Zajęto się zaraz wydostaniem biedaka, o którym sądzono, iż będąc w stanie nietrzeźwym, wpadł do studni; kiedy go jednak wydobyto, przekonano się, iż objawia tylko niewielkie ślady życia, albowiem miał przerznięte gardło i brzuch nożem.

Był to niejaki Albin Ładyszew, który nie wiadomo z jakiego powodu zadał sobie rany, a widząc, że życie nie uchodzi, wskoczył do studni, pragnąc w niej utonąć.

Spotkał go jednak niespodziewany zawód, ponieważ w studzience tej znajdowało się mniej niż łokieć wody.

Zdeterminowanego samobójcę odesłano do szpitala w Zamościu, gdzie na trzeci dzień, pomimo starannej pomocy lekarskiej, życie zakończył.

Ładyszew liczył zaledwie lat 21 wieku."

+ Grypa.

We wsi Sękocin, gm. Falenty, między uczniami tamtejszej szkoły pokazała się grypa, na którą zachorowało 50-ciu uczniów.

Na miejsce delegowano lekarza powiatowego, p. Targowskiego, celem przedsięwzięcia środków ostrożności.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od dnia dzisiejszego na kolei warszawsko-terespolskiej zaczną obowiązywać taryfy na przewóz transportów zbożowych ze stacyj kolei: terespolskiej, siedlecko-małkińskiej i brzesko-chełmskiej.

— W sobotę, o godz. 6-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie centralne.

— Od d. 13-go b. m. spłacane będą w kancelarji resursy obywatelskiej wylosowane d. 7-go stycznia obligi subrogacyjne sturublowe tejże resursy.

— D. 13-go b. m., w zarządzie warszawskiego okręgu komunikacyjnego i jednocześnie w urzędzie powiatowym pułtuskim, odbędzie się licytacja na dzierżawę 3-letnią opłat mostowych i spławnych przy moście taryfowym na rzece Narwi pod wsią Wierzbicą od rs. 4,690 rocznie.

— D. 13-go b. m., w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na odnowienie pomnika żelaznego pod wsią Jakac. oraz zabudowania dla stróża od rs. 1,755 kop. 71.

— D. 13-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w magazynie głównym na stacji Praga kolei nadwiślańskiej, odbędzie się licytacja różnych zwykłych materjałów i przedmiotów. Wadja należy złożyć następujące: na kupno szyn 1,000 rs., na kupno obręczy 100 rs., na kupno szmelcu z żelaza kutego 200 rs., na kupno szmelcu z żelaza lanego 100 rs., na kupno wiórów stalowych 50 rs. i na kupno różnych zużytych materjałów i przedmiotów 150 rs.

— D. 14-go b. m. upływa ostatni termin wnoszenia bez kary do kasy magistratu warszawskiego pierwszej raty podatku szacunkowego i kwaterunkowego, oraz procentów i rat amortyzacyjnych od pożyczek budowlanych, jak również opłaty za wodę z wodociągu miejskiego.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Walenty Cyganowski**, fabr. fortepianów, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 62. Pozostała żona i dzieci zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie w dniu 5-ym b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —482—

† Ś. p. JULJUSZ FRYDERYK PITIUS,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnął w Bogu dnia 4-go b. m., w wieku lat 22. W smutku pogrążony ojciec zaprasza przyjaciół i życzliwych znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6-ym lutego, to jest we czwartek, o godzinie **2-ej** po poł., z kaplicy przy ul. Mylnej na cmentarz ewangelicki. —490

† W dniu 6-ym lutego r. b., t. j. we czwartek, jako w pierwszą rocznicę imienin ś. p. **Doroty z Petrykowskich**

SPRINGER,

za spokój jej duszy odbędzie się żałobna wotywa w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) o godz. **11-ej** zrana, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 484

† Wszystkim, którzy w dniu onegdajszym raczyli towarzyszyć odprowadzeniu zwłok matki naszej ś. p. **DOROTY SPRINGER** na miejsce wiecznego spoczynku, składamy niniejszem z głębi serca płynące **Bóg zapłać**, za ten drogi dla nas dowód współczucia.

—483— **Pozostałe dzieci.**

B. p. Izaak Rothstadt

KUPIEC,

po krótkich cierpieniach zakończył życie, przeżywszy lat 64. Pozostała stroskana żona, synowie, córki, zięciowie, synowe i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 5-ym lutego, o godz. **2-ej** po poł., z domu przy ulicy Ptasiej nr. 8, na cmentarz starozakonnych. —00—

Z SĄDÓW.

O potwarz.

W d. 6-tym z. m., w dzień Trzech króli, pani M., znajdującej się w kościele św. Krzyża na nabożeństwie, wyciągnięto portmonetkę, zawierającą około 30 rs. gotowizną.

Poszkodowana o kradzież tę posądziła siedzącą obok młodą panienkę, jak się później okazało, Zofję S., córkę dysponenta handlu win.

Dziewczę doznało wielu nieprzyjemności, zanim przeprowadzone śledztwo uwolniło je od podejrzenia.

Oburzeni rodzice S. wystąpili przeciw pani M. ze skargą sądową o potwarz.

Zamiast uznać swą winę i za niesłuszne podejrzenie pannę S. przeprosić, oskarżona wciąż trwała przy swojem nieuzasadnionem posądzeniu.

Zapadł więc wczoraj wyrok w XVII-ym oddziele sądu pokoju, skazujący panią M. za potwarz na tydzień aresztu.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowaną została lista osób, mianowanych sędziami miejskimi w gubernjach moskiewskiej, kałuzkiej, kostromskiej, riazańskiej i czernihowskiej.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostały przepisy, tyczące się strącań z pensji urzędników i oficjalistów tych kolei, które nie posiadają jeszcze kas emerytalnych lub pożyczkowo-wkładowych.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało rozporządzenie o sformowaniu w okręgu wojennym przyamurskim dwóch nowych bataljonów strzelców.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Naczelnik 24 dywizji piechoty Sałow został mianowany komendantem fortecy kijowskiej w miejsce jenerała Czerenzina, mianowanego dowódcą 16 korpusu. Były dowódca 1-go korpusu Trocki został mianowany pomocnikiem dowodzącego wojskami okręgu wojennego kijowskiego.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — W komisji do rozstrzygnięcia kwestji urządzenia portu na morzu Czarnem, większość oświadczyła się za zatoką Strelecką w Sewastopolu.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Opublikowane zostało prawo, zmieniające niektóre punkta przepisów o produkcji drożdży. Najkrótszy termin, na jaki wydaje się świadectwo na wyrób drożdży, jest trzydniowy. Fabryka drożdży jest obowiązana na roczny perjod produkcji wykupić banderole na pewną minimalnie oznaczoną sumę.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dziś w kasacyjnym wydziale kryminalnym senatu wobec przedstawicieli stanów rozpoczęto słuchanie sprawy b. prezesa sądu władykaukazkiego Witkowskiego oraz urzędnika tegoż sądu Wieczerko, oskarżonych o nadużycia przy kupowaniu rzeczy na licytacjach. W sądzie okręgowym rozpoczęto słuchanie sprawy szlachcica Normańskiego, oskarżonego o zamordowanie pastucha Poramonowa.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — *Nowoje wremia* donosi, że zmarły dr. Botkin przeznaczył na rzecz wyższych żeńskich kursów medycznych 20,000 rs., oddanych do jego dyspozycji przez jednego z jego przyjaciół.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Według wiadomości ze Lwowa komisja sejmu galicyjskiego rozbierała projekt sprowadzenia z Rosji zboża dla okolic, dotkniętych głodem. Koło polskie w radzie państwa zamierza domagać się na czas głodu, panującego w Galicji, zniżenia cła na zboże, przywożone tu z Rosji.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Posłowie dotąd tylko prywatnie rozważają potrzeby i warunki nowego ugrupowania stronnictw w radzie państwa. Kodeks karny i ustawa giełdowa wejdą na porządek dzienny. W marcu budżet.

Wiedeń 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Aresztowanie Panicy i jego towarzyszów w Sofji jest wypadkiem ciągle jeszcze mętnym i niewyjaśnionym. Doniesienia sprzeczne; według jednych zachodzi tu prosta niesubordynacja żołnierska, według innych wchodzą w grę polityczne knowania.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Dzisiaj odbył się obiad dyplomatyczny u ks. Bismarka z udziałem cesarza.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Naczelny redaktor *Kölnische Zeitung* z powodu obrazy cesarzowej Fryderykowej przez przedrukowanie artykułu *Timesa* o pielęgnowaniu cesarza Fryderyka przez żonę skazany został na miesiąc twierdzy.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — *Kölnische Zeitung* donosi z Lizbony, że rozesłanie memorjału do wszystkich państw, które podpisały umowę berlińską, odłożone zostało do czwartku. Portugalja gotową jest przyjąć załatwienie zatargu z Anglją za pośrednictwem konferencji brukselskiej.

Poznań 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zapowiedziany na dziś koncert Paderewskiego nie odbył się, gdyż artysta, jak to telegrafem doniósł, zachorował w Währing pod Wiedniem.

Poznań 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Warta wzbiera ustawicznie; obecnie podniósł się poziom wody do 3 m. 16 ctm., tj. o 14 ctm. od dnia poprzedniego. W Pogorzelicy woda od ostatniego sprawozdania opadła o 22 ctm., lecz następnie podniosła się znowu o 4 ctm., tj. z 2 m. 78 ctm. do 2 m. 82 ctm.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)—Bawiący tutaj J. C. W. W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz Starszy zamierza udać się ztąd do Nizzy.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Figaro* przemawia za sojuszem Francji, Niemiec i Rosji.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Większość izby pragnie, ażeby gabinet dzisiejszy przeprowadził wybory uzupełniające i municypalne, które przedstawiają wiele trudności i niebezpieczeństw dla sprawy republikańskiej. Rozterki wszakże, panujące w łonie gabinetu, unicestwią prawdopobnie życzenia większości.

Belgrad 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Odjek* upatruje w misji Gabra Wukowicza oczywisty dowód serdecznych stosunków, łączących dwie narodowe dynastje dwóch serbskich państw. Serbja i Czarnogórze, jako państwa samoistne jednego i tego samego szczepu, muszą troszczyć się wspólnie o żywotne interesa wszystkich serbów, identyczne dla obu. Cele ich polityczne muszą być jednakie.

Sofja 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Zapewniają, że odkryto tutaj istotnie spisek, mający na celu uwięzienie księcia i Stambułowa. Sprawców wojskowych i cywilnych aresztowano.

Konstantynopol 4-go lutego. (*Tel. p. K. W.*)—Ateńskie doniesienia Ajencji Havasa, jakoby obawiać się należało nowego powstania ludności wiejskiej na Krecie i jakoby z tego powodu ludność turecka uciekała do fortec, nie mają żadnej podstawy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kurjera Warz.*). — Notowania giełdy pieniężnej: Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 90.75, 90.35, 90.70. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 44.45, 44.35, 44.40. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 36.05, 35.90, 36.—. Półimperjały nowe po 7.31 robiono. Kupony celne po 1.45$^{7}/_{12}$ robiono. Srebro 1.08 w poszukiwaniu. Dyskonto giełdowe 6—7%. Bilety Banku Państwa 5% I em. 99.62$^{1}/_{2}$ w płaceniu, II em. 99.87$^{1}/_{2}$ robiono, III em. 99.62$^{1}/_{2}$ w płaceniu, IV em. 99.62$^{1}/_{2}$ w płaceniu, V em. 99.62$^{1}/_{2}$ robiono, VI em. 99.62$^{1}/_{2}$ w płaceniu. 6% Renta złota z 1883 r. 164.50 w zaofiarowaniu. 5% renta złota z 1884 r. 149.—w płaceniu. Pożyczka wschodnia I em. 100.62$^{1}/_{2}$ robiono, II em. 100.62$^{1}/_{2}$ robiono, III em. 100.87$^{1}/_{2}$ robiono. Pożyczka premjowa z r. 1864 rs. 242.75 robiono. Premjówki z 1866 r. 229.—w płaceniu 5% renta kolejowa 100.— robiono. Nowa 4% pożyczka wewnętrzna 86.— robiono. Listy prem jowe szlacheckie 218.62$^{1}/_{2}$ robiono.

Charków 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Przyjazd kupców na jarmark przedłuża się. Ruch na jarmarku słaby, a pokrywanie należności, przypadających do zapłaty, zadawalniające. Obrót tegorocznego jarmarku mniejszy jest o połowę od obrotu normalnego.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. prywatny Kur. Warsz*). — Rozpoczęto obrady w względnie dobrem usposobieniu, które osłabło następnie, gdy wystąpiono z dość silnemi zaofiarowaniami. Ruble poniosły dziś pewne straty, a większa część wartości russkich była zaniedbaną. Osłabiająco podziałała na tendencję giełdy mniejsza ilość gotówki na targu. W porównaniu z wczorajszemi kursami straciły banknoty russkie w obu terminach 50 fen. Z weksli krótkoterminowa Warszawa gorzej o 55 fen., krótki Petersburg o 40 fen., a długi o 10 fen. Weksle na Wiedeń z krótkim terminem nie uległy zmianie (172.80), a długie o 10 fen. droższe (171.80). Listy zastawne ziemskie zyskały 20 kop. Kisty likwidacyjne notowano po 60.30. Na poziomie kursów wczorajszych pozostały pożyczki wschodnie, 4$^{1}/_{2}$ pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, listy zastawne ruskie i 6% russką rentę złotą, podczas gdy pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go, obniżyły się cokolwiek. Akcje kredytowe austrjackie spadły o $^{1}/_{3}$%. Dyskonto prywatne podrożało o $^{1}/_{4}$%. Żyto cokolwiek mocniej, podrożało w towarze gotowym o 1 m. 75 fen., a w dostawowym o 1 markę.

Berlin 4-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. ust.	223.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	223.20	Akcje kredytowe	179.80
Wek. na Petersb. krót.	222.80	Weksle na Lon. kr.	20.47
Wek. na Petersb. dług.	221.—	„ „ dł.	20.27
Bil. ban. russk. na dost.	223.50	Żyto w tow. gotow.	174.50
Wschodnia poż. II em	70.20	Żyto na wiosnę	173.25
Listy zast. serji I-ej	66.90		

Kurs z 3-go lutego: 224.25, 223.75, 223.20, 221.10, 224.—, 70.20, 66.70, 180.10, 173.25, 172.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze dnia 4-go lutego usposobiony był spokojnie, dowozy wynosiły 37 wagonów zboża, z których 11 wagonów było żyta, 20 owsa, 4 jęczmienia i dwa kaszy jaglanej. Żyto w dalszym ciągu spokojnie, za wyborowe płacono 86—87 kop. za średnie 83 do 85 kop., a za ordynaryjne 76—80 kop. Sprzedano około 12 wagonów. Owies mimo niewielkich dowozów, a stosunkowo dość znacznego zapotrzebowania i ogromnych zapasów w magazynach tranzytowych, utrzymuje się w jednej cenie, mianowicie za wyborowy płacono po 90—93 kop., średni 84 do 88 kop. i ordynaryjny 78 do 81 kop. Jęczmień bez zmiany, zapasy znaczne, ceny te same co w ostatnim notowaniu, mianowicie 92 do 106 kop. za wyborowy, 80—90 kop. za średni i 65 do 75 kop. za ordynaryjny. Dla gryki usposobienie nieco lepsze, płacono 74—78 kop. Kasza jaglana w dalszym ciągu mocno, ceny zwyżkowe, sprzedano około 2 wagonów wyborowej fastowskiej po 122, 125 do 130 kop., średniej nie kupowano.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 1-ym lutego r. b. o następujących sprzedażach mączki cukrowej krystalicznej na tamtejszym rynku cukrowym: spekulanci spekulantowi 9,600 pudów z odbiorem na stacji Demczyn na luty po rs. 4.40; Dżuryn Brodzkim 6,000 pudów na stacji Rachny na styczeń po rs. 4 kop. 32$^{1}/_{2}$; Rzyszczew spekulantowi 10,000 pudów na stacji Rzyszczew na kwiecień po rs. 4.50 z zadatkiem rs. 1; Dżuryn Brodzkim z przyszłej produkcji 30,000 pudów na stacji Rachny na wrzesień-listopad po rs. 4.10 z zapłatą od lutego do sierpnia; spekulant Szymanowi na wywóz na wschód 16,800 pudów na stacji Popielnia na luty po rs. 3.25 za pud.

Łódź 1-go lutego.—Wczoraj na stacji towarowej sprzedano: pszenicy 600 korcy po rs. 5.85 do 6.05, żyta 1000 korcy po rs. 5.10 do 5.35, owsa 3000 korcy po rs. 3.25 do 3.35 za korzec. Na Starym Rynku sprzedano: pszenicy 400 korcy po rs. 5.90 do 6.10, żyta 300 korcy po rs. 5.40 do 5.50 za korzec. Popyt na zboże słaby.

Libawa 31-go stycznia. — Żyto słabo, ciężkie (z gwarancją 120 funt. hol.) 77$^{1}/_{2}$ do 78 kop., owies biały lepiej loco 73—75, wyborowy 81—84, litewski 71—73, szarpany (bez ości) niżej, z wagą 85 funt. 78—79 kop., z wagą 90 f. 81 — 83 kop., czarny słabo, czarno-pstry 71 — 72 kop., czarny 74—77, jęczmień lepiej 65—66, wyborowy 67—69 k., pastewny 64—65, pszenica bez nabywców, hreczka lekka 64, z gwarancją wagi 100 f. 67—68 kop., groch 73—76 kop., wyka 80—90, litewska 70—80 kop., fasola biała 90—95, zielona 80—90 kop., siemię lniane stalej 108—126 kop., makuchy lniane 49 do 73, makuchy konopne 49—51, otręby pszenne 61—67, otręby żytnie 59—60; konopie 91 kop. za pud. Dowóz w dniu 29-ym i 30 ym stycznia wynosił 90 wagonów żyta, 6 wagonów jęczmienia, 223 wag. owsa i 17 wagony różnych zbóż.

Gdańsk 3-go lutego. — Pszenica krajowa więcej poszukiwana, a ceny cokolwiek na korzyść sprzedających. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską transito pstrą chorą 119/20 f. 124 m., pstrą obsadzoną 123 f. 135 m., szklistą chorą 127 f. 126 m., pstrą 125/6 f. 138 m., dobrze pstrą 128/9 f. 143 m.; za russką transito girkę obsadzoną 117 f. 112 m. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 140 płacono, na maj-czerwiec 140$^{1}/_{2}$ m. w zaofiarowaniu, 140 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 141 mar. płacono, na wrzesień-październik 138$^{1}/_{2}$ mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 139 mar. Żyto krajowe bez obrotów. Towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za russkie transito 120/1 f. 100 m., 118/9 f. 108 m. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 114 m. w zaofiarowaniu i poszukiwaniu, tranzytowe 113 w zaofiarowaniu, 112$^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 114 m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe 103 m. płacono. Cena regulacyjna dolno polskiego 114 mar., transitowego 112 mar. Jęczmień słabo i niżej. Targowano russki tranzyto 100 f. 101 m., 101/2 f. 102 m., 108 f. 103 mar., 113 f. 112 mar., 111 f. 113 jasny 102—3 f. 109 m., 106 i 106/7 f. 114 m., 106—8 f. 115 m., biały 100 f. 115 m., 104 f. 125 m., na paszę 98—100 mar. za tonnę. Owies krajowy 154 m. za tonnę płacono. Kukurydza russka transito stosownie do suchości ziarna 85—91 mar. za tonnę targowano. Siemię konopne russkie 128 mar. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała ładna 55, 56 m., stara 18, 20 m. za 50 klgr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.62$^{1}/_{2}$ mar., 4.65 mar., 4.67$^{1}/_{2}$ mar., miałkie 4.27$^{1}/_{2}$ mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.40 mar., 4.45 m., 4.50 m., 4.65 m. za 50 kilogr. targowano. Spirytus, nie podlegający cłu, w towarze gotowym 52$^{1}/_{4}$ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 52$^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 32$^{1}/_{2}$ mar. w poszukiwaniu, na luty-kwiecień 32$^{1}/_{2}$ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, stała. Kurs w Gdańsku 224.50 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Zapytującemu z Kutna* (nazwisko nieczytelne). — Nie rozumiemy, o co chodzi? Wiemy, że sprawa dotyczy szkoły, ale życzeń pańskich domyślić się nie możemy! Może wyraźniej sz. pan je sformułuje.

— *Panu I. Jarosz.* — Relegować=wydalić; ewentualnie=względnie, możliwie.

— *Panu Rogierowi.*—Będzie.

— *Panu N. E.*—W którym numerze była wzmianka?

— *Panu A. S., prenumeratorowi.*—Wyjaśnić bliżej nie możemy... Broszury znamy, istotnie: nie dobrze!

— *Panu M. z ul. Przechodniej.* — Większość można dostać. Szczegółowo poinformuje sz. pana każda większa księgarnia.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9 30 rano	8 28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 38 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Miejscowy do Iwangrodu	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 — wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 23 Января (4 Февраля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).